



Obecność urządzeń wielokanałowych wcale nie przeszkadza audiofilom wciąż cenić Marantza - zresztą wystarczy spojrzeć na jego obecną ofertę, by utwierdzić się w przekonaniu, że to właśnie stereo jest wciąż najważniejsze. Samych wzmacniaczy dwukanałowych można naliczyć aż dziewięć, podobny urodzaj panuje wśród dwukanałowych źródeł. Cyfry 6 i 3 kojarzą się w przypadku Marantza wyjątkowo dobrze. Jeszcze w minionej dekadzie sprzedawany był odtwarzacz CD63, dostępny w kilku różnych wersjach, z których SE MkII sygnowana nazwiskiem Kena Ishiwaty osiągnęła status jednego z najlepszych niskobudżetowych cedeków w historii tego gatunku. CD6003 to jednak zupełnie nowy produkt, z paletą najnowszych funkcji, jakie przy projektowaniu CD63 w ogóle nie były brane pod uwagę.

Marantz CD6003 PM6003

ODTWARZACZ CD6003

Centralnie ulokowany mechanizm jest obecnie dość typowym zabiegiem w japońskim sprzęcie, tacka szuflady znajduje się ponad dużą, czarną płytą kryjącą klasyczny niebieski wyświetlacz. Urządzenie ma na froncie pełen komplet przycisków do obsługi mechanizmu. Z dodatków zauważymy wyjście słuchawkowe z małym pokrętkiem wzmocnienia.

CD6003 to najlepszy odtwarzacz CD w ofercie Marantza, choć oczywiście wcale nie najdroższe źródło. Te droższe odczytują już także płyty SACD, ale właściciel 6003-ki też nie musi poprzestać na kompaktach. Elektronika urządzenia pozwala na odczyt plików MP3 oraz WMA, które można nagrać na płycie lub pamięci i podłączyć do portu USB. Gniazdo to pełni jeszcze inną funkcję - korzystając jedynie ze zwykłego przewodu, możemy bez pośrednictwa stacji dokującej podłączyć odtwarzacz iPod, obsługując jego funkcje z pilota CD6003.

Zestaw tradycyjnych podłączeń dla odtwarzacza CD też jest kompletny - obok wyjść analogowych mamy dwa standardy cyfrowe (optyczne i koaksjalne) plus komplet gniazd dla zdalnego sterowania.

CD6003 opiera się na sztywnym, podwójnym dnie, do którego przykręcono cztery wysokie nożyki. Elektronikę podzielono pomiędzy trzy płytki - z zasilaczem, układami cyfrowymi oraz obwodami przygotowującymi sygnał do wyjść analogowych.

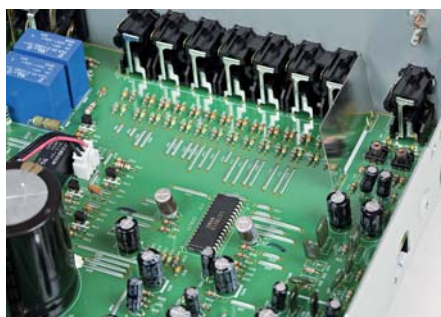
Napięcie dla wszystkich elementów przygotowywane jest przez klasyczny transformator, wspomagany licznymi układami stabilizującymi dla sekcji analogowej i cyfrowej. Przetwornik pochodzi z firmy Cirrus Logic (CS4398 - taki sam, jak w CD6002), obsługuje sygnały 24 bit / 192 kHz, ale także DSD, a napęd czyta tylko CD (podobnie jak w odtwarzaczu Denona).

Marantz ma komplet wyjść typowych dla źródła CD, z dwoma standardami dla cyfry.



Złącze USB pozwala Marantzowi nie tylko czytać pliki z przenośnych pamięci fleszowych, ale także bezpośrednio sterować iPodami.





W przedwzmacniaczu jest też moduł korekcji dla sygnału gramofonowego.

WZMACNIACZ PM6003

PM6003, podobnie zresztą jak i odtwarzacz CD6003, nie wygląda na tani sprzęt; to rezultat polityki wprowadzonej przez Marantza już kilka lat temu, według której nawet najtańsze modele mają utrzymywać spójną stylistykę z urządzeniami „z czuba”. Wypracowany przez firmę pomysł opiera się na płaskiej centralnej części frontu z zaokrąglonymi bocznymi panelami. Oczywiście w urządzeniach kosztujących wielokrotnie więcej można było pozwolić sobie na zupełnie inne materiały - grube płyty metalu - podczas gdy tutaj (gdzieniegdzie) trzeba pogodzić się z plastikiem.

PM6003 jest bezpośrednim następcą modelu PM6002, ale różnice widać zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz obudowy. Regulację barwy uzupełniono o filtr typu loudness oraz pokrętko zrównoważenia kanałów; całą tę „maszynię” możemy oczywiście wyłączyć za pomocą układu Direct. Z funkcjonowaniem dwóch par zacisków głośnikowych wiąże się z kolei praca ich włączników. Kolejny regulator dotyczy poziomu na wyjściu słuchawkowym, obrotowy selektor źródeł przelacza wejścia sekwencyjnie, wskazując aktywne gniazdo niebieską diodą w specjalnie do tego celu przygotowanym „pasku” informacyjnym. Zresztą to nie jedyne miejsce, w którym producent posłużył się „błyskotkami” - diody trafiły także do większości przycisków.

Podłączymy tu sześć analogowych źródeł sygnału, w tym dwa rekordery i gramofon

Podwójne wyjścia głośnikowe przygotowano na solidnych, całkowicie metalowych terminalach.



analogowy MM. Złączenia objęły zarówno cały rząd wejść RCA (od gniazd liniowych odsunięto wejście gramofonowe wraz z trzpieniem uziemiającym), jak i podwójne terminale wyjściowe. Wypośażenie dopełnia stosowany od lat system transmisji sygnałów sterujących na bazie gniazd RCA.

Na szerokim radiatorze osadzono cztery tranzystory mocy Sanken'a; układ został zabezpieczony na kilka różnych sposobów, pracę monitoruje między innymi czujnik termiczny. Wszystkie gniazda wlotowano na płytkę drukowaną ograniczając połączenia kablowe. Daleko posuniętą staranność zakłóca tylko sposób montażu potencjometru głośności (czarny Alps) - prawdopodobnie z powodu formy przedniej ścianki trzeba było go umieścić na oddzielnej drukowanej płytce, do której sygnał pobierany jest za pomocą przewodów, tak też później wygląda jego droga powrotna.

R E K L A M A

LABORATORIUM Marantz PM6003

Marantz nie jest mocowym rekordzistą, ale radzi sobie całkiem przyzwoicie. 52 W przy 8 omach oraz 81 W przy 4 omach przy obciążeniu jednego kanału przekłada się na bliskie firmowej specyfikacji 2 x 47 W (8 omów) oraz 2 x 70 W (4 omy) w pracy dwukanałowej. Wystarczy do tego standardowe napięcie 0,22 V.

Urządzenie wyróżnia się pod względem poziomu szumów, wynik -92 dB jest godny nawet dobrej końcówki mocy, a w kategorii wzmacniaczy zintegrowanych to coś specjalnego. Nie było więc także problemów z uzyskaniem dobrej dynamiki, mimo niewielkiej mocy osiągnęła ona 108 dB.

Niezależnie od aktywacji układu Direct, charakterystyki przenoszenia (rys. 1) dla obydwu impedancji są lekko pofalowane, jednak w zakresie od 10 Hz do 100 kHz mieszczą się bez trudu w granicy -1 dB.

Pomiar spektrum zniekształceń (rys. 2) nie zdradza najmniejszych problemów, wszystkie harmoniczne leżą grubo poniżej -90 dB.

Wzmacniacz bardzo dobrze radzi sobie ze zniekształceniami w całym użytecznym zakresie mocy wyjściowej (rys. 3), THD+N jest niższe od 0,1 % już dla najniższych poziomów, w okolicach poprzedzających przesterowanie zniekształcenia osiągają nawet wartości niższe od 0,01 %.

Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 x	2 x
8	52	47
4	81	70

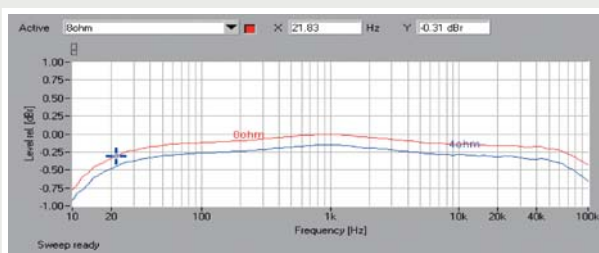
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

Stosunek sygnał/szum [dB]

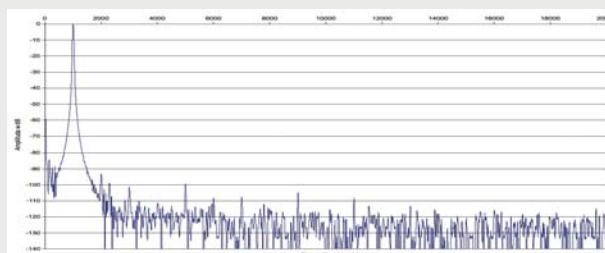
Dynamika [dB]

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

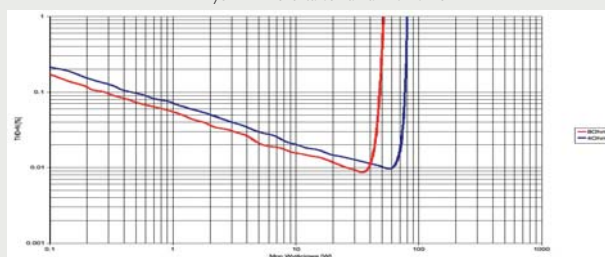
0,22
92
108
56



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Podział układów na trzy główne moduły wokół transportu wygląda bardzo porządnie. Przetwornik obsługuje sygnał DSD, lecz napęd to czytnik w standardzie CD.

Konstrukcja wzmacniacza przejrzysta, bez ekstrawaganckich rozwiązań i komplikacji układowych, z rozdzielonymi strefami dla zasilacza i elementów audio i ze sprawdzonymi tranzystorami Sanken w końcówce.

ODSŁUCH

Placąc niecałe 4000 zł kupujemy zestaw obiecujący wstęp do świata – a przynajmniej przedśmionka - audiofilskich doznań, jednak od sprzętu z tego zakresu cenowego nie można przecież wymagać zbyt wiele, nawet gdy widzimy na nim logo tak znamienitej firmy. Testowany zestaw sprawuje się jak tylko może, aby usatysfakcjonować, więcej – aby sprawić specjalną frajdę i nie pozostać nijakim, jednym z wielu innych; zdarzają mu się przy tym pewne potknięcia, lecz jednocześnie wypracowuje tak wiele wyjątkowych atutów, że trudno mu odmówić talentu i daru przekonywania. To sprzęt z pasją i dla pasjonatów, nie tak ostrożny i wyważony jak Denon, ale też znający granice, których audiofil nie chce przekraczać.

Są systemy lepsze pod względem dynamicznym, z mocniejszym lub dokładniejszym basem czy większą dawką detali w zakresie wysokotonowym. Z takimi zawodnikami 6003-ki nie będą się kopać, co wcale nie zmniejsza ich szans na uwiedzenie słuchacza – chodzi o uwiedzenie, a nie o zaszokowanie. Jednocześnie to, co proponuje Marantz, odnajduje się świetnie prawie w każdym typie muzyki, która płynie gładko, miarowo, potrafi też dobrze trzymać szybsze tempo, a najważniejsze, że wprowadza trochę transu.

Na górze pasma Marantz ustępuje zarówno wyjątkowej sile Pioneer'a i wyrazistości Denona, utrzymuje za to dobrą rozdzielczość i płynność. Gra delikatniej, nie wyostża każdego dźwięku, pozwala by wypływał on wolniej, ale do końca, dając wykończeniu wyjątkową gładkość i wyrafinowane wybrzmienie – trochę słodkie, trochę jak z lampy. Najdrobniejsze elementy pozostaną w tle, nie zostaną wyciągnięte, jednak i tak wpłyną na percepcję całości, właśnie w ten sposób definiując jej subtelność. Wysokie tony mają klimat, jednak można też powiedzieć, że nie jest to ich własny klimat, lecz konsekwencja tego, co dzieje się w najważniejszym u Marantza obszarze - tonów średnich. Naturalnie sklejona z sąsiednimi zakresami, spójna i nasycona, jednocześnie delikatna i pełna gracji, jest ewidentnie tym, czym Marantz chce zdobyć najwięcej punktów. Szczegółne umiejętności Marantza skłoniły mnie, by sprawdzić, jak CD6003 poradzi sobie z zapisem skompresowanym. Pliki MP3 gubią szorstkość, redukują metaliczne, nieprzyjemne akcenty, nie stają się przejrzyste, ale co najmniej strawne.

Bas nie jest ani piorunująco głęboki, ani obfity, podobnie jak góra pasma wypływa ze średnicy, trzymając zawsze muzyczny sens swojej obecności na scenie. Nie wyrwa się naprzód i nie ociąga z zejściem, przy dobrych kolumnach na pewno go nie zabraknie, ale chyba nie warto starać się o to, aby zagłuszył i zamulił piękną średnicę.

CD z iPodem

Nowością wprowadzoną w CD6003 i DCD-710AE jest bardzo wszechstronne złącze USB, które umożliwia odczyt plików najpopularniejszych formatów, a więc MP3 i WMA ze wsparciem informacji tekstowych, komunikację z pamięciami flash, odtwarzaczami przenośnymi, a także obsługę odtwarzaczy iPod.

Nie jest to funkcja oczywista, gdyż iPody nie „przedstawiają” się tak jak znakomita większość „empetrójek” - dostęp do utworów wymaga implementacji specjalnych algorytmów. Marantz, podobnie jak większość firm, stosował (i nadal to robi) stacje

dokujące, dzięki którym iPody komunikowały się np. z amplitunerami. To rozwiązanie praktyczne, ale nieekonomiczne ze względu na drogą stację. Tymczasem CD6003 bez pośrednictwa zewnętrznego modułu, a jedynie poprzez typowy kabel (znajdziemy go w komplecie z każdym iPodem) potrafi nie tylko odczytywać muzykę z odtwarzacza, ale także sterować jego funkcjami oraz w elegancki sposób wyświetlać informacje o utworach i artystach. Dla posiadaczy sprzętu Apple to niewątpliwa atrakcja podnosząca walory użytkowe sprzętu.



Nowe, duże sterowniki Marantza zapewniają wygodną obsługę, każdym pilotem można wywołać większość funkcji zarówno odtwarzacza, jak i wzmacniacza.

PM6003

Cena [zł] 2000
Dystrybutor AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Czysta i staranna, niezatłoczona konstrukcja wewnętrzna, za to pełen funkcji panel przedni. Wysokej jakości terminale przyłączeniowe.

Funkcjonalność

Duży arsenal wejść i regulacji, które odłącza system Direct. Preamp gramofonowy.

Parametry

Przyzwolita moc (2 x 70 W / 4 ohm), dalej bardzo dobrze, z wyjątkowo niskimi szumami (-92 dB) i zniekształceniami.

Brzmienie

Nasycone, spójne, płynne, osnute wokół naturalnej, pełnej średnicy, z ładną kontynuacją ku sąsiednim zakresom.

CD6003

Cena [zł] 2000
Dystrybutor AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Wizualne nawiązanie do najlepszych urządzeń Marantza. Bardzo dobry konwerter cyfrowo-analogowy.

Funkcjonalność

Poprzez port USB odczyt z pamięci flash oraz bezpośrednio z iPodów.

Brzmienie

Czyste, rozdzielcze, ale bez podkreślania góry i z dobrą plastycznością. Prawdziwy Marantz.